Nr. 68. Lwów, Sobota dnia 9 Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszki wd.
Jutro: 40 męczenników.
Pojutrze: Konstantyna.

Grecko-katolickie:
Tarasia arch.
Prokopja.
Prokopia.

REDAKOJA, ADMINISTRAOJA I EKSPEDYOJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 33 m.
Zachód „ o 5 g. 50 m.
Barometer 768. Mróz.—

Dostawy dla wojska.

Przewodniczący komisji konsorcyjnej, p. Mikuliński rozesłał następujący okólnik z daty 1. bm.:

„Z powodu, iż od kilku gmin kraju naszego przyszło zapytanie do komisji konsorcyjnej w sprawie dostaw dla armji, *ażali mogą należeć do Towarzystwa, aby tem samem dać możność rękodzielnikom swoim otrzymania choć w małej części tych dostaw*, w imieniu komisji konsorcyjnej donoszę, iż nietylko przystąpienie takiej gminy z kilku lub kilkunastu udziałami jest dozwolone statutem, ale nadto nadzwyczaj pożądanem, zważywszy głównie, iż materjalny stan rękodzielników Galicji i W. Ks. krakowskiego jest tak opłakanym, iż bez poparcia gmin i osób rozwojowi przemysłu krajowego przychylnych trudno zebrać potrzebne fundusze do utworzenia Towarzystwa dostaw dla armji.

„Mając to niezłomne przekonanie, iż świetne *Rady miejskie* jakoteż *Rady gminne* z całą usilnością raczą poprzeć tyloletnie usiłowania rękodzielników galicyjskich w otrzymaniu dostaw dla armji, (załączając projekt statutu i deklaracje) upraszam w imieniu komisji konsorcyjnej „świetna Rada raczy przez przystąpienie do Towarzystwa, przyczynić się do zamierzonego celu w otrzymaniu dostaw. Udziały należy odsełać wprost do dyrekcji banku krajowego we Lwowie, a to tem prędzej, ile że już 24. marca nastąpi stanowczo zorganizowanie Towarzystwa.“

„Sprawa dostaw dla armji, to sprawa krajowa; od jej pomyślnego załatwienia zawisł los i byt tysięcy. *Pracy szukający robotnicy, mając taroczną, nie będą ciężarem gminy*, a tem samem i rokrocznie wydawane na utrzymanie tychże fundusze, pozostaną w kasie nietknięte. Swietna Rada przeto, mając głównie i jedynie dobro klasy pracującej na względzie, już z tego samego powodu raczy do prośby niniejszej się przychylić.“

Już kilka razy wykazywaliśmy, że organizacja spółki dostawczej utyka głównie na niesłychanem zubożeniu drobnych rzemieślników, którzy nie mają możności zdobyć się na subskrypcję udziału. W takim składzie rzeczy spółka może się z powodzeniem oprzeć tylko na *jednostkach zamożniejszych, i na gminach*. Wszak gminy mogą sobie nawet zastrzedz odpowiednią reprezentację w zarządzie. Udziały ich postawią spółkę od razu na silnych podwalinach finansowych, bo przy udziale gmin zbierze się kapitał krociowy. Inaczej dożyjemy ohydnego skandalu, że na poczet niby Galicji — między innemi *oszust mödlingowski stanie się dostawcą obuwia dla wojska.*

Abdykacja króla Milana.

Wyczerpujące telegramy doniosły czytelnikom naszym o rezygnacji z tronu serbskiego króla Milana, na rzecz syna, który jako Aleksander I. został też wnet królem Serbji proklamowanym, jakoteż o mianowanych rejentach i okolicznościach wszystkich aktowi temu towarzyszących.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w krótkości historję Serbji w ostatnich 17-latach, tj. od chwili, kiedy Milan, wówczas chłopak 14-letni, na tron powołany został. Milan, syn Miłosza Obrenowicza zmarłego w r. 1860 wstąpił na tron w okolicznościach wysoce dramatycznych, objął bowiem rządy po stryju swoim bezdzietnym Michale, zamordowanym w r. 1868 skrytobójczą ręką dawnych książąt serbskich Karadżordżewiczów. Rejentami młodziutkiego księcia byli sędziwy dzisiaj Risticz, Blaznavacz i Gavrilowicz. Milan upełnoletniony r. 1872, objął rządy sam Roku 1875 ożenił się z Natalją Keczko, córką pułkownika rosyjskiego, która następnego roku powiła mu syna Aleksandra, obecnego króla Serbji. Podłechtany i poparty przez Rosję rozpoczął Milan r. 1876 wspólnie z Czarnogórą wojnę przeciwko Turcji. Tysiące ochotników rosyjskich uwolnionych z służby rosyjskiej stawiło się pod jenerałem Czerniajewem, aby walczyć pod sztandarami wolnej Serbji przeciwko ciemięskiej Turcji. Wojnę prowadzono w ten sposób, że w obozach dowódcy grali w karty i wiwatowali, na granicach księstwa zaś padały tysiące serbskich żołnierzy i rosyjskich ochotników, idących na zupełne stracenie. Przy jednej z takich biesiad proklamował Czerniajew młodego ks. Milana królem Serbji. Turcy widząc, iż Serbowie z nimi sobie igrają, wkroczyli do księstwa i wytłukli armję serbsko rosyjską kilkakrotnie. Z jednej strony Abdul Kerim, z drugiej Osman pasza niszczyli pułk za pułkiem i los Serbji zdawał się już być roztrzygniętym. W tem krytycznem położeniu przyszły w pomoc zagrożonemu państewku Anglja i Rosja. które swojemi pogróżkami uratowały je od zagłady. W marcu r. 1877 zawarto pokój, który miał trwać do grudnia tegoż roku. Gdy bowiem Rosja zdobyła Plewnę, Serbom zebrało się na wielką wojowniczość i przekroczyli niestrzeżoną granicę, dopomagając w rzezi braciom z nad Wołgi. Na kongresie berlińskim wyszłaby Serbja jak Zabłocki na mydle, Rosja bowiem zupełnie zapominała o potężnym swoim aliancie, gdyby nie Austrja, która na korzyść małego sąsiada wytargowała, dzięki interwencji Andrassego powiększenie terytorjum o 15.000 mil kwadrat., udzielność a dla Milana tytuł „jego wysokości“. Marzenie Czerniajewa miało się spełnić 6. marca r. 1882, w tym bowiem roku Milan został obwołany dziedzicznym królem Serbji. Od chwili kongresu berlińskiego datuje się zwrot w polityce Serbji. Milan, oddany dotychczas duszą całą Rosji, przechyla się na stronę Austrji i zawiera z nią nawet układy o budowę kolei wschodnich w swojem państwie. Stosunek do Rosji oziębia się zupełnie, a ówczesny car Aleksander II. z niechęcią swoją dla Milana wcale się nie taił.

Gdy w r. po wypadkach w Filipopolu, przyszła do skutku unja bułgarska, Milan pod wpływem rozmaitych doradców uważał się za powołanego stanąć na straży traktatu berlińskiego i wkroczył w granice bułgarskiego księstwa na czele czteru dywizyj.

Przetrzepany sromotnie pod Śliwnicą przez Aleksandra Battenbergskiego i ścigany aż za Pirot, zawdzięczył swoje ocalenie Milan w tym wypadku Austrji, w obozie bułgarskim bowiem zjawił się poseł austrjacki Khevenhüller, który zagroził wkroczeniem Austrji. To spowodowało zawieszenie broni, następnie spokój. Od tego czasu też datuje się i nieporozumienie pomiędzy Milanem a Natalją, które skończyło się wreszcie w roku 1888 rozwodem.

Zeszłego r. już głośnem było, iż Milan ma zamiar zrezygnować i rejencję powierzyć Natalji; gdy ta z natychmiastową oświadczyła się do tego gotowością, popadła w podejrzenie o sympatje rosyjskie, podczas gdy małżonek od czasu traktatu berlińskiego innej się trzymał polityki, co pomiędzy powaśnionem oddawna małżeństwem wykopało przepaść. Milan uważał żonę swą za otwartą nieprzyjaciółkę polityczną i bał się, żeby ta nie wydarła mu z rąk władzy. Nastąpiło znane wygnanie Natalji, i porwanie jej syna, wreszcie rozwód, który w narodzie spowodował tyle rozgoryczenia i osłabnięcie do reszty powagi imienia królewskiego. Chcąc uwagę narodu odwrócić od spraw swoich dawnych, zajął na chwilę umysły nadaniem nowej konstytucji. Ta przyniosła Milanowi tyle tyko osobistych korzyści, że orzekła, iż jemu przysługuje prawo mianowania rejentów dla małoletniego syna, podczas gdy stara konstytucja prawo to gwarantowała skupczynie. Postanowienie to ułatwiło Milanowi abdykację od dawna już zamierzoną.

Młody król Aleksander urodził się 14. sierpnia r. 1876, liczy zatem 12 i pół roku.

Ustąpienie Milana musi być uważane jako ważny i wielki krok Rosji naprzód w kwestji wschodniej i kto wie, czy ostatnią zdobyczą Austrji na Wschodzie nie były dwa ordery ofiarowane przez abdykującego Milana dyrektorom länderbanku Hahnowi i Rappaportowi?

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

IV. Mając na myśli w szkicu obecnym przedewszystkiem ruch „ziemski“, nie możemy wdawać się w szczegółowe przedstawienie stanowiska ówczesnych rosyjskich tajnych stowarzyszeń i rosyjskiej emigracji w obec kwestji polskiej. Stosunkowi temu poświęciliśmy osobną książkę pt. „Polska historyczna i wielkoruska demokracja“ (osobna odbitka z *Wolnego Słowa* 1881). Przytoczymy tutaj jedynie wyciągi z ówczesnych rewolucyjnych pism ulotnych w Rosji, które odnoszą się wprost do kwestji o reprezentacji narodowej. W projekcie adresu, dołączonego do „Wielkorusa“ powiedziano: „Racz Wasza ces. Mość zwołać w jednej ze stolic naszej rosyjskiej ojczyzny, w Moskwie lub w Petersburgu, reprezentantów nacji rosyjskiej, by ułożyli konstytucję dla Rosji. Racz zwołać reprezentantów polskiej nacji w jej stolicy Warszawie, by decydowali o losie swej ojczyzny stosownie do jej potrzeb“. Do jakiej nacji zaliczyć i dokąd zwoływać reprezentantów Litwinów, Białorusów i Małorusinów gubernij zachodnich, które patrjoci polscy uważali jako część Polski, autorowie „Wielkorusa“ nie określali.

W r. 1863 w proklamacji „Zemli i Woli“ (4. lutego) powiedziano: „Rosjanie! oświadczamy stanowczo, że domagamy się natychmiastowej restauracji Królestwa Polskiego z dobrowolnem przyłączeniem do niego tych gubernij zachodnich, gdzie naród większością sam tego zechce. Rozumie się, naród, a nie sama tylko szlachta, jak to było w gub. mińskiej i podolskiej.

Oświadczamy, że nie chcemy wojny europejskiej, i nie dajmy pomocy rządowi dla stłumienia powstania polskiego. Dokonawszy takiego dzieła, z czystem już sercem i czystem sumieniem będziem mogli dokonać połączenia nas wszystkich w Soborze Ziemskim, zwołanym z całej Rosji dla narady nad główną naszą sprawą: „ziemią i wolnością“. I tutaj pozostała luka: przy jakiej administracji — czy Królestwa Polskiego, czy caratu rosyjskiego — przeprowadzanoby powszechne głosowanie w gub. zachodnich, jeżeliby już mogło tam dojść do tego bez wojny europejskiej, tak, jak to przedtem było w Sabaudji i Nizzy, które rząd francuski (za zgodą sardyńskiego) naprzód zajął swem wojskiem, a potem dopiero przeprowadził głosowanie tak, jak jemu było trzeba. Na

takich lukach ugruntowała swą potęgę katkowszczyzna (zob. *Russkij Wiestnik* 1863, nr. 1., „Kwestja polska“), a następnie i jawna reakcja przeciw wszelkiemu liberalizmowi — rosyjskiemu i polskiemu, osobliwie gdy chłopi ukraińscy i białoruscy po swojemu głosowali przeciw Polsce.

W każdym razie w r. 1863 ruch liberalny był jeszcze tak silny, że z nim musiał się liczyć i rząd. Nawet Katkow, który już ostro wystąpił i przeciw rosyjskiemu ruchowi rewolucyjnemu, a nawet radykalnemu, a także i przeciw separatyzmowi polskiemu, z którym zaczął już łączyć wszelkie dążności autonomistyczne w różnych prowincjach i pośród różnych plemion, — nawet on proponował zwołanie powszechno-rosyjskiego Soboru Ziemskiego „jako konieczną dla dobra kraju organizację opinji publicznej“ i nawet jako najlepszy środek dla położenia tamy polskiemu ruchowi separatystycznemu (zob. *Russkij Wiestnik* 1863 r. marzec: „Co mamy czynić z Polską“?) *) Sam rząd nie ośmielał się odpowiadać negatywnie na liberalne domagania ani w Królestwie, ani w reszcie Rosji. **)

W manifeście do Polaków d. 12. kwietnia 1863 tenże wskazywał na utworzone już w Królestwie rady miejskie, powiatowe i gubernialne i obiecywał „zainaugurować nową erę w *politycznem życiu* kraju, która może rozpocząć się tylko od rozumnego urządzenia samorządu miejscowego, jako podwaliny całej budowy społecznej“ „Zachowując i obecnie te instytucje — były dalsze słowa manifestu carskiego — rezerwujemy sobie, jeżeli takowe wytrzymają próbę praktyki, przystąpić do dalszego ich rozwijania zgodnie z potrzebami czasu i kraju“.

D. 17. kwietnia, przyjmując rozmaite deputacje, które przedkładały adresy przeciw ingerencji obcych państw do kwestji polskiej, car Aleksander II., który dawniej wyrażał jawne niezadowolenie z powodu debat zgromadzeń szlacheckich nad reformami, teraz jak gdyby sam dodawał ducha podobnym debatom, chociaż dodawał klazule co do czasu i kolei przy wprowadzaniu reform.

„Wierzę waszym wyrazom uległości — mówił car, — wierzcie i wy mnie, że całe życie moje ma tylko jeden cel: dobro naszej ojczyzny i rozwój jej życia obywatelskiego. Lecz na tej trudnej drodze wszelki pospiech nietylko nie przyniesie korzyści, ale może być nawet szkodliwym... Ufam w waszą powszechną pomoc i współdziałanie w ważnych pracach, jakie nas czekają. Pozostawcie mnie *dalsze ich rozwijanie*, aż do czasu, kiedy to uznam za rzecz możliwą i pożyteczną“.

W programowej rozmowie, jaką miał Aleksander II. w sierpniu 1863 r. z M. O. Milutynem, rzekł car, że nie ma odrazy do rządów reprezentacyjnych, ale nie może dać takiego rządu buntującym Polakom, nie dawszy go równocześnie wiernym Rosjanom, — ci zaś, zdaniem jego, nie są jeszcze dojrzali dla konstytucji. Ze swej strony Milutyn, będąc zwolennikiem konstytucji, sądził, że zanim brać się do reform politycznych, trzeba ukończyć reformy administracyjne, żeby zaś wychować kraj dla prowadzenia swych interesów, trzeba mu dać praktykę samorządu miejscowego (zob. Anat. Lesoy-Beaulien, Un homme d'état russie. Nicolas Miloutine, str. 168—169, — pisano według zapisków samego Milutina).

D. 6. września Aleksander II. otwierając Sejm finlandzki rzekł, że „w ręku narodu mądrego, gotowego do pracy wspólnej ze swym monarchą, posiadającego zmysł praktyczny do rozwijania swego dobrobytu, instytucje liberalne nietylko nie są niebezpieczne, ale stanowią porękę porządku i bezpieczeństwa publicznego“.

Słowa te w całej Rosji powitano jako oczywistą obietnicę Ziemskiego Soboru; zestawienie słów tych z manifestem 12. kwietnia kazało oczekiwać miejscowych instytucyj wybieralnych jako pierwszego kroku w tym kierunku. Jak zresztą można było przewidzieć, car nie popychany bardziej energiczną agitacją, nie dał Ziemskiego Soboru.

Mimo to jednak rezultatem agitacji 1862 — 1863 r. było przyspieszenie reform, które można było uważać za przygotowanie do Soboru. W następnym roku wydane były: Ustawa o ziemstwach i ustawa sądowa, a w r. 1865 opublikowano przepisy o druku, znacznie osłabiające cenzurę i dające nadzieję, że w krótkim czasie sprawy prasowe zależne będą wyłącznie od sądu.

Gdy w r. 1865 pierwszy raz otwarte zostały ziemstwa, to pismo urzędowe *Siewiernaja Poczta* przywitało je artykułem, w którym wprost nazwano je „szkołą instytucyj reprezentacyjnych“. Niestety, szkoła ta przewlokła się bardzo długo.

*) Nie długo przedtem, gdy w r. 1862 rząd zaczął się skłaniać do myśli zaprowadzenia sejmu w Królestwie, Katkow wyraził się, że w „naszych czasach od reprezentacyj miejscowych nie można oczekiwać niczego, prócz szkody, jeżeli dla ich zrównoważenia niema reprezentacji centralnej“. (Zob „Sowremiennaja Letopiś, 1862, nr. 26, a także Niewiedieńskiego „Katkow i jego czas“, str. 159—160). W takim samym duchu wyrażał się i Platonow w memorjale „O konieczności państwowego sejmu ziemskiego“, przedłożonym zgromadzeniu szlacheckiemu gubernji petersburskiej w początku 1862 r.

**) Z pomiędzy domagań polskich Aleksander II. bezwarunkowo odrzucał tylko przyłączenie gub. zachodnich do Polski. Anatole Leroy-Beaulieu opowiada, że gdy jeden wpływowy arystokrata polski (Zamojski?) napomknął o tem carowi, to Aleksander II. odpowiedział mu: Mój panie, wiesz pan, że nie ja dokonywałem rozbioru Polski, lecz nie możesz pan żądać odemnie rozdziału Rosji“. (Zob. „Un homme d'état russe“, 166).

KRONIKA.

Morderstwo w śródmieściu. Do wczoraj danych szczegółów o zbrodni rozbójniczego popełnionego na sadowniku Michale Czerniaku przy Dominikańskiej l. 3., przybywają nowe. Sprawca mianowicie, że Czerniak mieszkał i sypiał u dalekiego krewniaka swojego, Pawła Prusa, w domu pod przy ul. Krzywej. Gdy Czerniak nie przybył pewnego dnia na nocleg, Prus nie zwrócił na to uwagi, bo przekonanym, że staruszek musiał się przenieść gdzie na inne pomieszkanie. Nie widząc jednak Czerniaka przez dni kilka na mieście, ani nie znalazłszy go w piwnicy przy ul. Kaźmierzowskiej, napisał w ubiegły niedziałek do żony jego bawiącej w Komarnie, aby zaraz przyjechała. Ta przybywszy do Lwowa, razem wraz z Prusem i pasierbem swoim, gospodarzem w Krzywczycach, skrzętne poszukiwania za mężem, a te żadnego nie odniosły skutku, dała znać do policji. Teraz dopiero dowiedziano się, że Czerniak miał dwie piwnicę, mianowicie przy ul. Dominikańskiej l. 3. Po wyważywszy drzwi znaleziono trupa starca. Śmierć prawdopodobnie nastąpiła natychmiast, uderzenie w wiem zadane w prawą skroń nad okiem było tak silne iż oko to wypłynęło. Uderzenie zostało zadane prawdopodobnie narzędziem tępem i ciężkiem, zresztą bez innych śladów na ciele denata na razie nie ma. Obdukcja zwłok, przedsięwzięta wczoraj przez [illegible] kasa i dr. Gostyńskiego, wykazała, że morderstwo dopełnione zostało tępem, kantowatem narzędziem, prawdopodobnie obuchem siekiery. Sekcja znalazła ran, wszystkie na głowie, mianowicie: załamanie [illegible] ki górnej i dolnej z lewej strony, ciężką ranę nad [illegible] wem okiem i pod okiem tudzież załamanie kości [illegible] skroniowej.

Zdaje się, że ofiara, przed otrzymaniem zabójczego razu musiała z napastnikiem krótką bogdaj [illegible] walkę, wskazywać na to zdaje się ta okoliczność, że czapka denata była zagrzebana pod mierzwą na [illegible] leżały zwłoki. Widocznie wśród pasowania się, [illegible] Czerniakowi spaść z głowy czapka i zagrzebać się w [illegible] Pieniądze miał zwyczaj chować Czerniak w woreczku w cholewie prawej, do której wpuszczał go górą [illegible] spodnie. Woreczka tego brakuje, sprawca musiał [illegible] obeznanym ze zwyczajami staruszka, nie szukał [illegible] ani po kieszeniach, ani po piwnicy, jeno zabrawszy [illegible] domy sobie woreczek, z łupem umknął. Czerniak miał, jak zazwyczaj u sadowników bywa, wyłącznie [illegible] lecz prowadził handel sam, mając stałych swoich [illegible] biorców w przeknpniach tutejszych. Śledztwo, [illegible] znaną energią prowadzi starszy komisarz p. Bisin, wielce utrudnione z powodu, że zbrodnia popełniona została wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przed kimi dwoma tygodniami.

Czwartki w Kole literackiem. Na czas [illegible] wybrało tutejsze Koło literacko-artystyczne jako *fixe* — czwartek, i odtąd też każdego czwartku bywać się będą w Kole rauty, naprzemian jednego godnia z udziałem pań, drugiego wyłącznie dla [illegible] czyzn. Ze względu, że paniom należy się pierwszeństwo

---

62)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Młody człowiek, jakby ze snu się budząc, odrzucił:

— Cokolwiekbyś pan mówił, ja zawsze będę utrzymywał, że taki krok byłby niehonorowym.

— Niehonorowy? A długi mieć i nie płacić, to rzecz honorowa? Ojoj! jaki pan Staś zrobił się skrupulatny, nieprzymierzając, jakby jaka panna. Ciekawym jednak, co będzie z tym wekslem, który pani Bronowska podpisała. Ona się nim pewnie bardzo ucieszy... Prawda, panie Stasiu?

Zapytany, jakby go tarantula ukąsiła, od okna odskoczył, i słowa żydowi nie odpowiedziawszy, wybiegł z jego mieszkania.

Pinkas stał na środku pokoju i głową potrząsając, mruknął do siebie:

— Już ja wiem, że on będzie miał pieniądze.

Staś tymczasem udał się do hotelu, i kazawszy sobie pokój otworzyć, zaczął przechadzać się po nim dużymi krokami. W głowie jego był istny chaos. Co z sobą pocznie, jak dalej żyć będzie? Ze wszystkiego możeby jeszcze było najlepiej wyszukać jaką pannę posażną i ożenić się coprędzej. Pewnie, że to myśl niezła, i już nie jeden szczęśliwie ją przeprowadził, ale czy tak łatwo znaleść pannę posażną. Dobre partje nie przychodzą na zawołanie, na konkury zaś i rozjazdy Staś nie miał pieniędzy. Długi ze wszystkich stron piętrzyły się, jak piramida egipska; w Srokach mógł ledwie postny barszcz dostać, kredyt runął. Zresztą wiedział, że z dawien dawna miał w kraju reputację lekkomyślnika, jeżeli więc komu, to jemu trudnoby było się ożenić. Każdy ojciec bałby się, żeby jego córce majątku nie stracił.

W tem miejscu myśl jego zatrzymała się na pani Eulalji. Zaczął sobie przypominać ostatnią swoją wizytę w Podlesiu, rozmowę pod lipą cienistą i całą postać ciotuni. Nie źle jeszcze wtedy wyglądała, a ramiona miała toczyste, jak panna dwudziestoletnia... A jaka ona dobra, szlachetna, jak bezinteresownie mu pomogła! On zaś ślicznie jej się odwdzięczył... zabrał pieniądze i pół roku się nie pokazał.

— Mniejsza o to! — zawołał — powiem jej otwarcie, na co poszły te dwa tysiące i nie wątpię, że mi przebaczy. Kobiety są na te rzeczy bardzo wyrozumiałe.

Za dwa tysiące nie będzie więc gniewu, lecz co będzie za ten weksel, na którym ją podpisał? Tu wszystka krew do głowy mu uderzyła i stanął jak piwonja. Wstydził się samego siebie. Bądź co bądź, był to w jego życiu pierwszy czyn w tym rodzaju, a Staś, mimo całej lekkomyślności, był dotąd wyzuty z tych uczuć delikatnych, które u ludzi cywilizowanych honorem się [illegible] wają.

Padł na łóżko i oburącz twarz sobie [illegible] niwszy, zaczął płakać.

Przeszło godzinę tak leżał. Gdy się podniósł, znacznie już był spokojniejszy, i na jego twarzy malowało się silne postanowienie. Przeliczył się. Miał jeszcze 25 guldenów. Mógł więc zjeść [illegible] mną kolacyjkę w kasynie, zapłacić hotel i [illegible] jutrz do Srok odjechać. A co potem?

— Jakoś to już będzie! — zawołał wesoło, pobiegł do kasyna, gdzie go znajomi okrzykami powitali.

Nazajutrz popołudniu, zastawszy na [illegible] gdzie wysiadał, swoje konie, po które telegrafował, pojechał nie do Srok, choć go tam [illegible] z największą wyglądał niecierpliwością, lecz krótszą drogą do Grzywina.

Erazm Leszczyński był w domu. Wchodzącego Stasia przywitał z radością nieudaną, bo [illegible] ciaż nie łudził się co do jego wartości moralnej, [illegible] lubił go bardzo dla jego uprzejmości i złotego humoru.

Po uściskach i pierwszych słowach powitania Staś zawołał:

— Już słyszę, jak mnie zaczynasz [illegible] gdziem był i com robił przez pół roku: [illegible] tem potem, mój drogi. Teraz z czemś [illegible] ważniejszem do ciebie przyjeżdżam. Znając

stwo, raut więc, który odbędzie się w najbliższy czwartek, d. 14. bm., będzie z udziałem pań. Ułożeniem programu części muzykalno-wokalnej, zajmie się tym razem p. Rudolf Schwarz, dyrektor lwow. konserwatorjum muzycznego.

Celem uniknięcia natłoku postanowiono, że lista uczestników zostaje bezwarunkowo w środę przed rautem zamknięta i zgłaszającym się później nie będą wydawane bilety. W tym samym celu postanowiono również, że dotychczasowa cena wstępu na rauty pozostaje nadal ważną tylko dla członków Koła i ich najbliższej rodziny. Osoby należące do dalszej rodziny, jakoteż obce przez członków polecone, będą dopuszczone tylko o tyle, o ile miejsce na to pozwoli, a cena wstępu dla nich oznaczoną została 1 złr. od osoby.

Na raut, który odbędzie się we czwartek d. 14. bm. zapisywać się można w Kole od dziś do środy 13. bm. panowie jawią się w stroju balowym.

Wiec akademików. Porządek dzienny poufnego zebrania studenckiego, które się odbędzie dzisiaj i jutro w sali ratuszowej o g. 3. po połud. będzie następujący: 1) Zbliżenie się młodzieży miejscowej i zamiejscowej. 2) Organ młodzieży. 3) Stypendja. 4) Stosunek młodzieży do władz. 5) Fakultet medyczny we Lwowie. 6) Wynagrodzenie młodzieży w biurach. 7) Szkoły wyznaniowe. 8) Reformy ministra Gautscha. 9) Ustawa wojskowa. 10) Udział młodzieży w życiu publicznem. Organizatorowie wiecu przypominają kolegom, że tylko za okazaniem zaproszeń wstęp do sali będzie dozwolonym.

Odczyt. Na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godz. 12. w południe w sali ratuszowej odczyt dra Wiktora „O wegeteryanizmie“. Biletów nabyć można przed odczytem przy kasie po cenie zwykłej.

VI. poufne zebranie leśników (w półroczu zimowem) odbędzie się w piątek 15. bm. o g. 6. wieczorem w sali prezydjalnej dyrekcji dóbr państwowych przy ulicy Kopernika l. 20 (I. piętro).

Członkowie Towarzystwa pedagogicznego otrzymają bilety na sześć odczytów urządzonych staraniem zarządu oddziału lwowskiego Tow. pedagogicznego przy wstępie do sali ratuszowej.

Na kurs chmielarski, mający się tego roku odbyć w Starem Siole od 1. lub 15. kwietnia do 16. listopada br. ogłasza komitet gal. Tow. gospodarskiego konkurs na 8 stypendjów po 60 gld. dla uczniów najmniej 18 letnich. Podawać należy do 26. bm.

Z życia towarzyskiego. W Kurzanach pod Brzeżanami odbyły się temi dniami gody weselne panny Klementyny Wolfarthówny z p. Traczewskim Kazimierzem. Otrzymaliśmy o tem od jednego z uczestników szczegółowy opis, który żywo przypomina dawne szczeropolskie czasy. Wesele trwało cztery dni, a oprócz obywatelstwa nawet z dalszych okolic kraju, wzięła w niem udział także gmina kurzańska.

Wobec bliskiego otwarcia wystawy paryskiej otrzymaliśmy już parę zapytań, czy dla ułatwienia podróży tam i na powrót, nasze zarządy kolejowe poczynią jakie dyspozycje stosowne. Dotychczas nic o tem niesłychać, a rzeczywiście warto pomyśleć.

Nie 2316, ale **3316** głosów otrzymał p. Stanisław Ciuchcinski przy wyborach do rady miejskiej, którą to myłkę korektorską i zecerską niniejszem prostujemy.

Z „Sokoła“. Koncert muzyki wojskowej pp. nr. 55. odbędzie się jutro w niedzielę 10. bm. Program jest następujący: Gounod, Prolog do opery „Romeo i Julja“; Mozart, Uwertura do opery „Czarodziejski flet“; Wagner, Chór i pieśń pasterzy o op. „Tannhäuser“; Liszt „Rapsodja węgierska II“; Szilowski „Nielitościwa“ walc; Bachó „Świtanie“; Scherz „Carillon“; Rubinstein „Pieśń“; Peters „Podróż po Europie“ poutpouri; Farbach „Immer galant“ polka francuska. Początek o 4 pół po poł. Wstęp 30 ct. Bilet familijny dla 4 osób 1 zł.

Składki. Dla byłego djetarjusza R., pod l. 86, ulica Kochanowskiego, od urzędników, djetarjuszów i woźnych c. k. dyrekcji kolei państwowych we Lwowie 22 gld. 60 cnt.

Regularny ruch pociągów na linji Czerniowce-Nowosielica, kolei lokalnej bukowińskiej został przywrócony wczoraj.

Jeneralny inspektorat piechoty. Wskutek mianowania br. Koeniga jeneralnym inspektorem piechoty, wyłuszcza *Armeeblat* jego czynności. Mianowicie ma br. Koenig głos doradczy w kwestjach, tyczących się 1) organizacji, 2) dalszego rozwoju regulaminu i innych przepisów i instrukcyj, 3) strzelnictwa, 4) uzbrojeń, 5) amunicji, 6) moderunku, 7) rozkwaterowań i 8) w wszelkich kwestjach odnoszących się do ducha, dyscypliny piechoty i strzelców. Natomiast inspekcję podług 412 przepisów inspekcyjnych również orzeczenia w sprawie list kwalifikacyjnych (funkcje, które sprawował zmarły arcyksiąże) nie należą do obrębu jego działalności.

Losowanie dzieł sztuki, nabytych przez dyrekcję zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, oraz ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa, odbędzie się w Krakowie jutro. Rozlosowanych zostanie 53 obrazów olejnych, 18 rzeźb, 16 albumów i rycin, 8 akwarel itd. Ogółem wygranych 100, wartości 12 tysięcy złr.

Trzęsienie ziemi dało się czuć w Zagrzebiu 6. bm. Wstrząśnienie było dosyć silne i połączone z hukiem podziemnym, kierunek od północnego wschodu na południowy zachód.

Dr. Odo Bujwid, zasłużony bakteryolog, stosujący z powodzeniem w Warszawie metodę Pasteura, ma niezadługo, jak donoszą *Kłosy*, zwinąć swą pracownię w Warszawie, gdyż nie posiada funduszów do dalszego jej utrzymania. Dotychczas stał dr. Bujwid o własnych siłach, jakkolwiek gałąź medycyny przez niego uprawiona nie należy wcale do zyskownych, a utrzymanie pracowni bakterjologicznej wymaga nakładów, które się bynajmniej nie wracają i nie przynoszą odpowiednich procentów. Czyżby tak użyteczna praca i zabiegi dra Bujwida miały pójść na marne z tak widoczną szkodą dla tych nieszczęśliwych, co bez jego pomocy skazani zostaną na śmierć w strasznych męczarnich?... Biedna ta Polska!

Kongresy naukowe na wystawie. Na tegorocznej wystawie paryskiej podczas całego jej trwania mają się odbywać, jak w roku 1878, kongresy naukowe. W roku tym było ich 26. W bieżącym, tyle nadchodzi ofert, że musiano ustanowić osobną komisję dla rozpoznania ich i zadecydowania, które można przyjąć, a jakie trzeba będzie odrzucić. Komisji tej przewodniczy Pasteur. Wiceprezydentami są: Alfred Mézières z akademji francuskiej i Meissonier z akademji sztuk pięknych. Według ich orzeczenia, odbędzie się 49 kongresów, podzielonych na 15 sekcyj.

Przewodniczącymi są: Literatury, Sully Prudhomme. Sztuk pięknych, Bailly. Historji i archeologji, Wiktor Duruy. Matematyki, Bertrand. Chemji i fizyki, Edmund Frémy. Nauk przyrodniczych, Daubrée, z akad. nauk. Geografji, admirał Cloué. Ekonomji politycznej i prawodawstwa, deputowany Ribot. Hygjeny, profesor Brouardel. Ekonomji społecznej, Juliusz Simon. Pedagogji, Gréard. Robót publicznych i inżynierji, Baïhaut. Rolnictwa, Méline. Przemysłu, Poirrier, prezes izby handlowej. Handlu, Gustaw Roy, były prezes izby handl.

Kongresy te odbywać się będą, stosownie do potrzeb i wygody uczonych, którzy w nich wezmą udział, bądź w jednej z sal pałacu Trocadero, urządzonej odpowiednio, bądź w hotelu Towarzystw naukowych przy ulicy Pontevins nr. 14. Po niektórych kongresach, jak np. rozpowszechniania ćwiczeń fizycznych w wychowaniu, będą miały miejsce wielkie popisy Towarzystw gimnastycznych. Po kongresie straży ogniowej, żeglugi aeronautyki, odbędą się odpowiednie zabawy.

Denuncjacja w służbie rumunizacji. Sprawa nauczycieli J. Russnaka, O. Prodana i O. Popowicza— o której była dawniej w *Kurjerze* wzmianka, zakończyła się w ten sposób Ks. Tarnawiecki i radca konsystorski Bežau donieśli z. r. do konsystorji bukowińskiej, że nauczyciele wspomniani chodzą po wsiach i buntują naród przeciw księżom i państwu itp. Nim sprawa ta przyszła na posiedzenie rady szkolnej, wytoczyła ck. prokuratorja w Czerniowcach karne śledztwo przeciw tym nauczycielom. Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków pokazało się, że oni niewinni, że szerzyli tylko naukę między wieśniakami i że przeciwni temu denuncjanci w tak nieładny sposób się im przysłużyli. Więc prokuratorja zastanowiła śledztwo. Oskarżeni wtedy wnieśli skargę przeciw denuncjantom o obrazę honoru. Ci niestawili się na termin, lecz zastępcy ich oświadczyli, że pomieszczą w czasopismach publiczne zdementowanie posądzenia nauczycieli. Rozprawę odroczono, a na drugim terminie oświadczyli obydwaj adwokaci, że dla przedawnienia sprawy już publicznego oświadczenia nie zrobią w obronie nauczycieli. Sąd uwolnił denuncjantów, lecz nauczyciele wnieśli rekurs do wyższej instancji. Takich to środków używają rumunizatorzy bukowińscy, wojując z Rusinami i chcąc pozbyć się ich działalności.

Pruskie szkoły. Z Krobi, miasteczka położonego w księstwie Pozn. piszą do jednego z pism poznańskich: W Krobi istnieje tak zw. szkoła wieczorna symultanna, do której uczęszczają chłopcy w wieku lat

---

rozum, trzeźwy pogląd na życie i szlachetny sposób myślenia, chciałbym zasięgnąć twej rady w rzeczy, która ma stanowić o całej mojej przyszłości.

— Lękam się tylko, mój Stachu, czyś dobrze trafił... W sprawach takiej doniosłości, mój sąd może nie będzi dość wytrawny.

— Tego ja się nie boję, Erazmie. Mimo żeś młody, codzień składasz dowody niezwykłej u nas praktyczności. Ciekawym, gdzie taki porządek, jak u ciebie? gdzie gospodarstwo, jak w Grzywinie! Ale wracam do rzeczy. Zapewne wiesz, że jestem zrujnowany?

— Niestety! wszyscy to wiemy od dawna. Cieszy mnie jednak, Stachu, żeś i ty się o tem dowiedział.

— Jakto?

— Bo odtąd zaczniesz może myśleć poważniej o swojej przyszłości.

— Masz rację, Erazmie! Ja w rzeczy samej coraz poważniej nią się zajmuję, i oto właśnie, dlaczego dziś do ciebie przyjechałem. Mam zamiar starać się o posadę, aby sobie uczciwie kawałek chleba zapracować.

— Pięknie, Stachu, bardzo pięknie! Jaka to jednak ma być posada i gdzie?

— Chcę poprosić panią Bronowską, żeby mnie wzięła na rządcę ekonomicznego.

— Tyś rządca ekonomiczny! — Erazm śmiejąc się zawołał. — A wszak to, Stachu, dwa pojęcia całkiem sobie przeciwne, jak ogień i woda.

— Ciekawym dlaczego?

— Dlatego, mój drogi, że człowiek, który na jednej wiosce nie umiał prowadzić dobrego gospodarstwa, nie potrafi prowadzić go na siedmiu.

— Mylisz się, Erazmie. Byle chęć była, wszystko da się zrobić. Przecie nie święci garnki lepią.

— Prawda, że garnki nie święci lepią, tylko ludzie, wszakże sam przyznasz, że jedynie tacy ludzie, którzy się garncarstwa uczyli. Dla ciebie zaś gospodarstwo było z dawien dawna nieznośnem zajęciem. Zresztą zastanów się i nad tem, mój drogi, że ty jesteś człowiek młody i znany wisus, a pani Eulalja należy do wdówek niezbyt jeszcze starych i bardzo ciepłych... Ludzie gotowiby Bóg wie co opowiadać, i ona nietylko że miałaby najgorszego w świecie doradcę, lecz w dodatku mogłaby jeszcze ucierpieć na reputacji.

Podczas tej przemowy, Staś odwrócił się do ściany i zdawał się przypatrywać pilnie obrazowi, który tu wtsiał, a gdy przyjaciel skończył, rzucił jakby od niechcenia:

— Nie sądzę, iżby to było aż coś takiego, czemuby zaradzić nie można.

— Jeżeli tak mówisz, Stachu, to czemu myśli swoje ukrywasz? Powiedz raczej: Chcę przy wdówce zacząć praktykować, by po skończonej żałobie z nią się ożenić. Czy zgadłem?

— A gdyby tak było?

— Odpowiedziałbym wtedy: rób, co chcesz, boś przecie pełnoletni.

Stanisław, który dotąd unikał wzroku przyjaciela, rzucił mu się na szyję, wołając!

— Erazmie, mój drogi Erazmie! nie opuszczaj mnie w tej ciężkiej chwili! Ja w rzeczy samej powziąłem ten zamiar, ale ja innego wyjścia nie widzę. Gdyby mnie byli czegoś nauczyli, najpierw rodzice, po nich opiekunowie, byłbym dziś miał w ręku kawałek chleba, daję ci słowo honoru, jabym nawet chętnie szył buty; ale cóż? wychowali mnie na panicza, a nie zostawili majątku, któryby do końca życia wystarczył. Chcąc nie chcąc muszę się sprzedać!

— A czemu nie miałbyś się wziąć teraz do jakiej pracy? Nie masz lat trzydziestu, a że nie brak ci zdolności, więc w każdym zawodzie mógłbyś jeszcze do czegoś doprowadzić.

— Za późno. Jużem za stary i zanadto leniwy!

— A czy pomyślałeś, jak wygląda mężczyzna, który się sprzedaje?

— Podle, Erazmie! o! ja wiem, że bardzo podle! Lecz cóżem ja winien, żem się znalazł między dwiema podłościami, z których wolno mi tylko mniejszą wybrać. Słuchaj, Erazmie! ja ci powiem wszystko, wszystko, a ty potem pluń mi w oczy, wyrzuć mnie stąd, tylko mnie wpierw wysłuchaj!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

14 do 18. Lekcji rachunków udziela pierwszy nauczyciel szkoły katolickiej, p. G., Niemiec, nie znający języka polskiego. Zachodziły w szkole na tych lekcjach częste wybryki młodzieńcze, lecz p. G. zamiast w pedagogiczny sposób skarcić chłopaków, pozwalał sobie wyrażeń obrażających uczucia polskie, w skutek czego uczniowie jeszcze większe psoty panu G. wyrządzali. Pan G. odniósł się do sądu i w tych dniach zapadł w sądzie gostyńskim wyrok, skazujący 4 chłopców na więzienie od kilku do kilkunastu dni.

Smutna to sprawa, ale podobne wybryki młodzieńcze zachodzą nawet po wyższych szkołach, a nauczyciele załatwiają sprawę w obrębie murów szkolnych. Żądać nam atoli wolno od wyższej władzy szkolnej, aby poleciła nauczycielom, nieznającym języka polskiego, których do nas z zachodnich prowincji przysyła, aby nie obrażali uczuć polskiej młodzieży, bo jeśli dzisiejszy system panujący w szkole a sprzeciwiający się najprostszym zasadom pedagogicznym, nie przynosi prawie żadnych owoców, to przy nieodpowiedniem postępowaniu nauczycieli wyda nauka jeszcze gorsze owoce. Najlepiejby było, gdyby rejencja powstrzymała się całkiem od przysyłania do nas nauczycieli, którzy nie znając języka i stosunków naszych, ani miłości ani zaufania w dzieciach naszych zjednać sobie nie umieją.

Dodaję na koniec, że teraz podczas lekcji p. G., *stoi w sieni szkolnej dwóch policjantów*, aby być na każde zawołanie nauczyciela.“ Piękne stosunki! piękna cywilizacja!

Zabudowanie potoków górskich. Utworzona w tym celu zr. sekcja specjalna z siedzibą w Przemyślu rozpocznie w br. działalność na szerszą skalę. Wskutek kilkukrotnych bowiem upomnień się Wydziału krajowego, poleciło ministerstwo rolnictwa tej sekcji przeprowadzić zaraz z wiosną potrzebne zdjęcia dla zabudowań górskich dopływów rzeki Biały w powiecie grybowskim oraz dla uporządkowania górskich potoków wpadających do Sakwy, a szczególnie potoki Sidzinki w powiecie Myślenickim. W tym celu zjedzie wkrótce do Galicji referent tych spraw w ministerstwie rolnictwa radca ministerjalny p. Jan Salzer, w celu ostatecznego zadecydowania rozmiarów projektowanych robót i udzielenia bliższych wskazówek kierownikowi sekcji przemyskiej p. Emilowi Skowrońskiemu. Koszta studjów przedwstępnych dla zabudowań potoków górskich w dorzeczu Biały, pokryje na razie państwowy fundusz meljoracyjny z zastrzeżeniem zwrotu z mającego się utworzyć funduszu regulacyjnego tej rzeki; natomiast przy zdjęciach w powiecie Myślenickim interesowane gminy mają dostarczyć rządowym technikom lasowym bezpłatnie sił roboczych (figurantów) i palików, w której to sprawie Wydział krajowy wydał odnośne polecenie do wydziału powiatowego Myslenickiego.

Rejenci serbscy. Pierwszy z rejentów Jan Risticz pełni ten urząd już po raz drugi, w r. 1868 był rejentem Milana, obecnie jego syna. Risticz jest zręcznym politykiem. Wykształcenie pobierał w Francji i Niemczech, utrzymują o nim, nie bez słuszności, że ma zamiłowanie w intrygach i umie je prowadzić. Risticz, jako minister-prezydent udowodnił, że nie jest zwolennikiem polityki austrjackiej, w ostatnich latach jednak starał się w obec polityki Milana zachować lojalnie. Risticz liczy obecnie lat 58.

Jenerał Proticz był kilkakrotnie już ministrem wojny i jest mężem ładnej żony. Jen. Proticz miał powierzoną sobie przykrą misję odebrania królowej Natalji syna w Wiesbadenie. Dla Natalji osoba posła była tem boleśniejszą, że przypomniała jej znaną historję w kołach dworskich Belgradu, w której małżonka p Proticza była bohaterką.

Jenerał Belimarkowicz wreszcie, piastuje również po raz drugi rejencję, liczy lat 70 i jest osobistością powszechnym otaczaną szacunkiem. Sędziwy jenerał wyznaje zasady liberalne; dawniej piastował tekę ministra wojny.

Fabryka fałszywych paszportów. Wielkiego hałasu narobiło w Wilnie wykrycie fabryki fałszywych paszportów, prowadzonej na wielką skalę. O wypadku tym opowiadają w mieście tysiące najsprzeczniejszych rzeczy. Według informacyj *Kurj. W.* zasięgniętych ze źródła najpoważniejszego, senzacyjna ta sprawa tak się przedstawia. Komisarz II. cyrkułu m. Wilna został przed paru dniami zawiadomiony, że w mieście istnieje prowadzona na wielką skalę fabryka paszportów, gdzie za pewną opłatą można dostać paszport zarówno krajowy, jak zagraniczny, na własne imię lub na cudze, stosownie do żądania. Wskazano przytem komisarzowi osobę, która stoi na czele produkcji tych fabrykatów, wyrabianych en masse. Komisarz polecił jednemu z podwładnych mu urzędników obstalować paszport na wyjazd do Berlina. W ciągu kilku godzin paszport był gotów i został odniesiony owemu urzędnikowi przez niejakiego Moszka Szyszmana. Rzecz naturalna, że Sz. został natychmiast zaaresztowany i osadzony w więzieniu. Znaleziono przy nim trzy paszporty fałszywe, obstalowane, jak się okazało, w dniu poprzednim. Badany Szyszman zeznał, że jest ajentem „fabryki“ fałszywych paszportów, mieszczącej się przy ul. Zawalnej, kierowanej przez Abramkowicza i Fiszbejna. Jak wykryło dotąd śledztwo, „fabryka“ była prowadzona już od lat dwóch. W sprawie tej aresztowano dotąd sześć osób.

Cnota chłopów rossyjskich. *Praw. Wiestn.* podaje jeszcze pewne szczegóły katastrofy kolejowej pod Borkami dnia 17. października, z których okazuje się, że nader czynny udział w niesieniu pomocy pokaleczonym osobom brał naczelnik (isprawnik) powiatu zmijewskiego Otrochów. Jemu też zawdzięczyć należy, że się znalazł zgubiony przez carową na miejscu wypadku łańcuszek z krzyżykami i medalikami. Długo szukano tych przedmiotów napróżno. Rzeczony urzędnik zwoływał zebrania włościan okolicznych i wpływał moralnie na tychże, iżby „oddali“ tę zgubę, jeśli kto z nich znalazł takową. W następstwie tego włościanie sami odbywali rewizję u sąsiadów za najmniejszem podejrzeniem. Wreszcie 6 go dopiero grudnia w bliskości urzędu gminnego w Borkach przedmioty powyższe znalazł włościanin Gapow, widocznie podrzucone. Nic świętego dla tych wiernych poddanych carskich.

Jeszcze jeden fakt idjotyzmu francuzkich „patrjotów.“ Głośna pani Adam, u której odbywały się zgromadzenia patrjotów francuskich jeszcze za Gambetty i później, redaktorka czasopisma *Nouvelle Revue*, zamieściła w swem pismie dwa listy, które „rozbójnik z Carycyna“, mówiąc inaczej „wolny kozak“ pisał do niej w r. 1881 i 87 jako „przyjaciel Francji.“ Oprócz tego zacna patrjotka francuzka wystosowała do pism paryzkich następujący okólnik, który dla okazania zidjociałego „patrjotyzmu“ nad Sekwaną podajemy:

„Kiedy spór w kwestji Aszynowa pomiędzy rządem rosyjskim i francuskim już załatwiony, pozostaje tylko jeszcze posłannictwo pokojowe i cywilizatorskie, które zostało poruczone Aszynowowi. Francuzi, którzy się zamierzają przyłączyć do tej części zadania, jakie sobie przedsięwzięła święta Rosja, mogą to uczynić, wpisując się w listę subskrypcyjną, wyłożoną w tym celu u p. Adam na Boulevard Montmatre. Ażeby każdemu dać sposobność przyłączenia się do tej manifestacji narodowej, przyjmują się składki już od 25 centimesów.“

Ekshumacja. W Rzymie zmarł d. 3. bm. mistrz ceremonji Brenda. Ponieważ rozeszła się pogłoska, że Brenda został otruty, wskutek tego nakazano ekshumację zwłok.

Ks. Battenberg. *Figaro* paryski opowiada o ożenku ks. Battenbergskiego co następuje: W jednym z hotelów Mentony, mieszkała od dwu miesięcy panna Loisinger. W jakiś czas potem przybył tam jakiś jegomość, który zamieszkał w hotelu pod nazwiskiem Ernst, fabrykant z Heidelbergu. P. Ernst zajął mały pokoik, jadał przy Table d' hôte, rozmawiał chętnie z malarzami i w towarzystwie panny Loisinger odbywał dalekie spacery. Zauważano powszechnie i żartowano częstokroć z podobieństwa p. Ernsta do ks. Battenberga. Pewnego razu niepomiernie się zdziwiono ujrzawszy byłego rosyjskiego konsula w Darmstadzie rozmawiającego z p. Ernstem i tytułującego go: Jaśnie oświecony i Wasza wysokość. Gdy p. Ernstowi doniesiono o śmierci arc. Rudolfa, zauważano u niego nadzwyczajne wzruszenie, tak, że słowa nie mógł wypowiedzieć. D. 6. lutego ożenił się, jak wiadomo ks. Battenberg z panną Loisinger i wziął ślub w małym katolickim kościółku wiejskim koło Mentony, ponieważ duchowny protestancki wymagał wielu formalności. Małżonkowie udali się następnie do Włoch. Jeżeli jednak po kościelnej ceremonii nie odbył się ślub cywilny, to małżeństwo jest nieważne.

W kasynie miejskiem odbędzie się dziś 9. bm. produkcja kapeli Towarzystwa „Harmonia“, na którą pp członkowie mają wstęp wolny. Początek o g. 7. wieczór.

Kradzieże. Na szkodę restauratorki A. G. przy pl. Marjackim skradł nie znany sprawca trzy stoły po liturowane.

Eliasowi Schäller skradziono garderobę wartości 24 złr.

Mojżesz Alefan właściciel folwarku w Czyżkach donosi o kradzieży konia. Klacz kasztanowata z białą gwiazdą na czole i takąż łatą nad kopytem. Złodziej zabrał także i sanie małe kute.

Zguba. Emil Ecker z Nastanicy zgubił na rogu ul. Korytnej i Żółkiewskiej czarne pudło z cylindrem i czapką szabasową łącznej wartości 35 złr.

Teatr literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj opera Halevi'ego „Żydówka“ występ panny Pawlików.

(B) **Koncert** trzeci Towarz. muzycznego świadczy tak o guście i wykształceniu muzycznem dyrekcji w doborze utworów jak i o jego gorliwości w dobieraniu i uzupełnianiu orkiestry i chóru nowemi siłami, i nie mniejszej gorliwości w wystudjowaniu. W wczorajszym koncercie znać też było szczególniej ten postęp. Pomnikowe utwory Bacha z szerokim śpiewem i właściwem tylko temu mistrzowi prowadzeniem głosów to kie samo jak przed 150 laty podniosłe sprawiają wrażenie, a teraźniejszym kompozytorom nie mniej jak wonczas służą za wzór dotąd jeszcze niedoścignionym. Niewielki, lecz szlachetny ton i wyborne wykonanie koncertu Haydna bardzo się mile zapisały w pamięci słuchaczów grą p. Sladka. Modlitwa na chór i orkiestrę p. Niewiadomskiego świadczy o prawdziwym talencie autora, kwalifikującym go do podjęcia kompozycyj na szersze rozmiary.

Nowością miłą był rapsod na motywa sławiańskie Dworzaka, który tak pomysłowością jak erudycją zabywa sobie miejsce pierwszorzędne.

Tarnopolskie Tow. przyjaciół muzyki wydza jutro (w niedzielę) pierwszy swój tegoroczny koncert muzykalny.

Koncert Elli Russel we Lwowie zapowiedziany jest na 5. kwietnia. Program ma objąć arje z Mozarta, tudzież z oper „Rigolotto“ i „Lunatyczki“.

Magnetyzm i hypnotyzm skreślił Czeslaw Czyński (członek Towarzystwa „Society for Psychic research w Londynie“) z 12 ilustracjami. Kraków. Gebethner i Spółka 1889. Rozprawa na 140 stronach obejmuje historję magnetyzmu, spirytyzmu, hypnotyzmu, suggestję, hypnotyzm wobec prawa itd.

Z izby sądowej.

Czerniowce, 4. marca. *(Niefortunny donos.)* Ubiegłego lata bukowiński konsystorz prawosławny wystosował donos do czerniowieckiej miejskiej Rady szkolnej, że nauczyciele tamtejsi, Rusnak, Prodan i Bejewicz jeżdżą wraz z innymi po siołach i buntują ludy przeciw duchowieństwu, państwu itp., że mianowicie ci nauczyciele w wioskach Łaszkówce, Witelówce, Stawczanach przy otwarciu Czytelni wygłaszali podburzające mowy, wzywając lud, aby nie płacił podatków, nie ulegał nikomu i do nich się udawał, jeżeli jest nie zadowolonym ze swych parochów, a oni dadzą im za nickiego księdza itp. — Na mocy ustawy, która nakazuje czycielom wzbrania nadużywać szkoły i swego urzędowego stanowiska do agitacyj politycznych, religijnych i narodowych, zażądał konsystorz od Rady szkolnej, aby rzeczonych nauczycieli ukarała.

Zanim sprawa przyszła na posiedzenie rady szkolnej, dowiedziała się o niej ck. prokuratorja państwowa i zażądała wydania sobie donosu, co też nastąpiło.

Prokuratorja wdrożyła śledztwo karne. — Przesłuchano oskarżonych i wszystkich świadków, na których powoływał się konsystorz i pokazało się, że w donosie konsystorza nie ma ani słowa prawdy. — Wszyscy, nawet świadkowie konsystorzy, ba nawet jeden z parochów, dowodzili, że cały donos jest wymysłem. Na tej podstawie zastanowiono śledztwo. Akta śledcze tej sprawy wykazują, że przesłuchano nawet metropolitę Andriewicza, który zeznał, że podpisał donos, nie mając najmniejszej świadomości o sprawie i że całą denuncjację ułożyli radca konsystorzy Bejan z parochem stawczańskim Tarnowieckim. Ci dwaj, przy przesłuchaniu spychali winę jeden na drugiego. Bejan zeznał, że zestawił donos na podstawie tego, co mu ustnie opowiedział Tarnowiecki. Tarnowiecki znowu usprawiedliwiał się, iż mówił Bejanowi jedynie, kto był w Stawczanach i że tam istnieje Czytelnia, a mówił to w tym celu, aby nie składano nań winy, gdyby stawczańscy chłopi poszli też przykładem Rarańcza (?!)

Tarnowiecki twierdził, iż nic więcej Bejanowi nie mówił, że więc wszystko inne, co w donosie napisane jest sprawką Bejana. Charakterystycznem jest dalej tłumaczenie Bejana. Dostojnik ten prawosławnej cerkwi usprawiedliwiał kłamliwą treść donosu tem, iż nie przypuszczał, aby sprawa przyszła przed sąd! A więc, gdyby nie ta okoliczność, to wolno byłoby konsystorzowi żądać ukarania niewinnych na podstawie sfingowanego zarzutu? Co za logika, co za moralność zasad!

Dowiedziawszy się o zaniechaniu przez prokuratorję śledztwa, trzej niewinnie oczernieni nauczyciele udali się do sądu, aby im znajmiono, kto był sprawcą nikczemnego

mnej denuncjacji. Gdy im oznajmiono, że sprawcami są Bejan i Tarnowiecki, wówczas wnieśli przeciw nim skargę sądową o obrazę honoru i oszczerstwo.

Na terminie nie stanęli ani Bejan, ani Tarnowiecki, lecz przysłali swych pełnomocników. Adwokat Tarnowieckiego oświadczył, że klient jego gotów w gazetach dać publiczną satysfakcję wszystkim trzem nauczycielom. Oskarzyciele zgodzili się na to i przyrzekli ze swej strony, odstąpić od skargi. Co do Bejana, to jego zastępca zasłaniał się konsystorzem, w którego imieniu Bejan napisał denuncjację. Gdy jednak sędzia zauważył, że i urzędnik, który daje się używać do karygodnej funkcji, jest za nią odpowiedzialnym, oświadczył adwokat Bejana, iż klient jego również ogłosi publiczne oświadczenie dla dania satysfakcji nauczycielom, a ogłosi w imieniu własnem, ewentualnie w imieniu konsystorza.

Dla ułożenia rzeczonych ogłoszeń strony zgodziły się na odroczenie rozprawy na tydzień.

Lecz tymczasem zaszedł zwrot niespodziany. Oto obaj oskarżeni na drugim terminie odwołali się na przedawnienie skargi, ponieważ donos miał miejsce w lipcu 1888, a skarga nauczycieli weszła do sądu dopiero w styczniu br. Na tej zasadzie oskarżeni, odwołując się na niemożność sądowego ukarania ich — cofnęli swe zobowiązanie co do dania satysfakcji. Pomimo wywodów nauczycieli, że aż do ukończenia przeciw nim śledztwa, spowodowanego donosem, nie mogli wdrażać kroków przeciw autorom denuncjacji, których nazwisko zresztą dopiero w dochodzeniu sądowem wyszły na jaw — sędzia podzielił zapatrywania oskarżonych, iż zaszło przedawnienie i na tej podstawie sprawę uchylił.

Trzej nauczyciele przeciw tej decyzji odwołali się do wyższej instancji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 8. marca. (Z Rady państwa). Dzisiaj rozpoczęła się szczegółowa rozprawa nad budżetem, mianowicie nad ustępami 1 i 2 (dwór i kancelarja gabinetowa). Przyjęto je bez debaty. Przy tytule 3 (Rada państwa), zabrał głos Lienbacher, utyskując na łączenie religji z polityką i uskarzając się na wlokący się tok spraw parlamentarnych, przewlekanie się weryfikacyj wyborczych i nieodpowiadanie na interpeiacje. Dep. Kaiser (antisemita), uderzył na posłów do Rady państwa, którzy za darmo biorą djety i nie przychodzą na posiedzenia. Jest takich posłów 70 procent. Skandalu tego winna jest zarówno prawica jak i lewica. Jedynym środkiem przeciwko temu jest zaprowadzenie ogólnego prawa wyborczego. Po mowie Zahlingera i referenta Meznika, tytuł ten przyjęto, poczem do tytułu „Rada ministrów", miał Tuerk irredentyczno-pruską mowę, w której Czechy rewindykuje dla Niemiec i żąda kreowania posady ministra rodaka Niemca a skreślania pozycji dla ministra czeskiego i galicyjskiego. Następnie przemawiał Vitezic.

Na giełdzie jest znaczny spadek z powodu kryzys finansowej paryskiej. Kredyty 301. Länderbank 225.

Wiedeń 8. marca. Do *N. fr. Presse* donoszą przez Berlin z Warszawy, że rząd rosyjski wydalił na postawie ukazu o cudzoziemcach z granicznych miast Królestwa także takich cudzoziemców, którzy posiadali legalne paszporta.

Grac 8 marca. Adwokat Kokoshinegg, kandydat stronnictwa niemiecko-liberalnego został wybrany deputowanym do Rady państwa.

Budapeszt 8. marca. Cała prasa uważa najświeższe wypadki w Serbji za niekorzystne dla Austrji.

Belgrad 8. marca. Stan finansów w najopłakańszym stanie. Od kilku miesięcy nie wypłacano płacy urzędnikom. Wojsko jest zapłacone.

Paryż 8. marca. We wszystkich bankach wyjmują gwałtownie wkładki i depozyta. Krach prawie nieunikniony.

Wiedeń 9. marca. (Rada państwa). Wczorajsza mowa Lienbachera przy rubryce „Rada państwa" wywarła w całej Izbie głębokie wrażenie w skutek bezwzględnej krytyki austrjackich stosunków parlamentarnych. Nie wiemy teraz — mówił on — co to jest Rada państwa. Jedni mówią, że to reprezentacja narodu, a przecież reprezentowaną tu jest tylko mała część obywateli Austrji, że już zamilczę zupełnie o owej misera contribuens plebs. Inni nazywają Radę państwa reprezentacją interesów, ale i ta nazwa tylko po części jest słuszną, gdyż interesy wielkich właścicieli ziemi nie są identyczne z interesami średniej lub drobnej (chłopskiej) własności. Dlatego koniecznem jest wzmocnienie reprezentacji stanu chłopskiego. Dotychczasowe prace Rady państwa najlepiej wskazują, dla których warstw najwięcej zrobiono.

Mowca dowodzi dalej, że parlament dla tego nie przynosi ludności pożytku, ponieważ stronnictwa grupują się nie według zasad politycznych, ale według narodowości. Smolka przerywa mowcy i upomina go, by mówił do rzeczy. Wołania: Przecież on mówi o Radzie państwa! Lienbacher w dalszym ciągu swej mowy zarzuca prawicy, że pojedyncze jej stronnictwa udają niezadowolenie z rządu, a przecież zawsze z rządem głosują. Zamiast czynić opozycję na słowach, lepiejby było głosować według przekonania.

Mowca polemizuje następnie z Ebenhochem (ze stronnictwa Liechtensteina), który pomięszał religję z polityką; gani, że weryfikacja wyborów tak się przewleka: przy ważnych głosowaniach biorą udział posłowie, o których nie wiemy, czy są posłami, a ich głosami zapadają uchwały, które, gdy wybór ich później uznany zostanie za nieważny, właściwe nie miały za sobą większości. Mowca żąda więc, by komisja legitymacyjna wysyłała ze swego ramienia komisje śledcze na miejsce wyborów, gdyż dotychczasowe śledztwa, przeprowadzane przez organa rządowe, które może same przeprowadzały wybory, mogą być nieprawidłowe.

Żąda wreszcie Lienbacher, by wybór prezydjum odbywał się co roku, by rząd odpowiadał na interpelacje, by wnioski wychodzące z inicjatywy posłów nie były rzucane do kosza, ale przychodziły na porządek dzienny.

Kaiser (treść jego przemowy podaliśmy już wczoraj) oświadcza, że Rada państwa bądź co bądź wartą jest tych 657.000 gld. rocznie, bo w niej jeszcze można przemówić swobodne słowo. Zallinger proponuje, by dyjety poselskie zredukować na 6 gld., przez to odstraszyłoby się niektórych reichsratowiczów z zawodu i oszczędziłoby się dziennie 1.400 gld. Po mowie Meżnika rubrykę tę przyjęto.

Przy rubryce „Rada ministrów" przemawiali: Türk (mowę jego streściliśmy wczoraj), Vitezicz o żądaniach Słoweńców, poczem na wniosek Jaworskiego debatę zamknięto. Mowca jeneralny contra Kowalski zarzuca rządowi, że nie uwzględnia Rusinów. Ozarkiewicz (pro) apeluje do rządu, by przeprowadził art. 19. ustawy zasadniczej, poczem rubrykę tę przyjęto i debatę przerwano.

Fürnkranz domaga się, by wybór Blocha przyszedł na porządek dzienny. Czartoryski żąda dla tego wyboru osobnego posiedzenia wieczornego, by debaty budżetowej nie przerywać. Smolka przyrzeka. Następne posiedzenie dziś (w sobotę).

Ministrowie Kalnoky i Taaffe przybyli tu wczoraj z Budapesztu.

Zmarł tu wczoraj malarz Antoni Romano.

Giełda wieczorna: Kredyty 302, węg. renta złota 101·35, länderbank 124·56.

Wiedeń 9. marca. Karol Szurek i Józef Lachecki mianowani zostali starszymi radcami przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Budapeszt 9. marca Milan nie odwidzi cesarza, gdyż dla takich odwidzin nie ma już powodu.

Berlin 9. marca. *Norddeutsche* wciąż chwali wypadki serbskie.

Cesarz i cesarzowa gratulowali wczoraj w południe osobiście Moltkiemu z powodu 70tej rocznicy urodzin.

Belgrad 9. marca. Milan odjeżdża w przyszłym tygodniu przez Wiedeń i Paryż do Jerozolimy(?) W kraju panuje zadowolenie. Emigrant Paszicz został przez rejencję ułaskawiony.

Bruksela 9. marca. Książę Aumale otrzymał urzędowe zawiadomienie, że dozwolonym mu jest powrót do Francji.

Paryż 9. marca. Dotychczas wypłacił Comptoir d'Escompte 116 miljonów. „Banque de France" dał „Comptoir"owi 100 miljonów, przez co zapobieżono krachowi tej instytucji.

Wiadomości polityczne.

Belgrad 8. marca. Minister spraw wewnętrznych, Cosla Tauszanowicz, któremu poruczono utworzenie nowego gabinetu, ma za sobą pomimo stosunkowo młodych lat -- rodził się w roku 1848 — burzliwą nader przeszłość: Skończywszy szkołę agronomiczną, poświęcił się kupiectwu. Przez całe dziasięć lat handlował tytoniem, zajmując się przytem ekonomją. W roku 1879 przyłączył się do stronnictwa Piroczanacza, zerwał atoli stosunki, gdy stronnictwo to przyszło do władzy i stanął jako radykalista w szeregach opozycji. Z początku nie odgrywał pomiędzy przyjaciółmi politycznymi roli wybitnej, a to z powodu, że w owym czasie Pera Teodorowicz przewyższał wszystkich opozycjonistów inteligencją i energją. W r. 1883, po wybuchu powstania radykalistów, został Tauszanowicz jako członek komitetu centralnego za zdradę stanu i kraju wraz z innymi towarzyszami na śmierć skazany. Ułaskawiony atoli przez króla na fortecę, karę odsiadywał w Belgradzie. Zupełne ułaskawienie uzyskał w roku 1886 i stanął znowu w szeregach opozycji, kiedy tymczasem przyjaciel jego, Pera Teodorowicz, poszedł pomiędzy postępowców. Za staraniem dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych nastąpił sojusz pomiędzy radykalnymi a liberałami, który w zeszłym roku się rozbił. Pomimo to zachował T. względem Risticza pewne sympatje, które go naraziły na niezadowolenie swoich stronników. Występy jego jako szefa stronnictwa podczas rządów radykalnego ministerstwa Gruicza również i rola, którą odgrywał jako prezydent skupczyny, zwróciły na niego uwagę rządu, tak, że mu polecił utworzenie nowego gabinetu. Jest on przewódcą radykalistów umiarkowanych, którzy przez niego doszli do steru, i jako taki posiada wielki mir u swoich stronników, natomiast nienawidzą go radykaliści skrajni pod wodzą Ranka Taszicza i Katicza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowe 3% losy. Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu (Bodencreditanstalt) rozpisał subskrypcją na drugą serją 3% losów pod warunkami nader dogodnymi. Cena subskrypcyjna wynosi w razie natychmiastowej zapłaty 104 zł. 25 ct., a przy spłacie dwumiesięcznemi ratami po 10 zł. — 105 zł. Dalszą wielką korzyść tych losów przedstawia okoliczność, że w razie wylosowania losu z najmniejszą wygraną 100 zł. właściciel losu otrzymuje certyfikat (Gewinstschein), który bierze udział w dalszych ciągnieniach a za który sam Zakład wypłaca na żądanie 10 złr. Subskrypcja odbędzie się w dniach 14. i 15. marca br.

NADESŁANE.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W niektórych krajowych dziennikach z dni 23. do 26. z. m. wydrukowano okólnik Najprzewielebniejszego Ks. Metropolity obrządku grecko-katolickiego, w którym poleca się najgoręcej interesowanym, zawierać ustawą przypisane ubezpieczenia od ognia cerkwi i parafialnych budynków, w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, jako szczególnie odpowiadającem temu celowi. Najprzewielebniejszemu Ks. Metropolicie przysłużało niezaprzeczalne prawo z wniesionych ofert oddać tej pierwszeństwo, która Mu się odpowiedniejszą zdawała; że zaś Ks. Metropolita oświadczył się za Krakowskiem Towarzystwem, nie mogło być wcale niespodzianką dla nas, znających dobrze obecne stosunki w Galicji.

Lecz w najwyższym stopniu zastanowić musiała nas ta okoliczność, że w tychże dziennikach, niejako jako motywy arcybiskupiej kurendy, przyłączono tak zwany „referat" podpisany przez ks. kanonika Baczyńskiego, który na podstawie przekręconych faktów, fałszywego zestawienia cyfer i twierdzeń niezgodnych z prawdą o naszej działalności, wydaje niekorzystny sąd o naszem Towarzystwie i napada na takowe w sposób w równej mierze niegodny jak i nieuzasadniony.

A czyż nie należy nazwać niesłychanym taki postępek, ażeby Towarzystwo, które bierze udział w współubieganiu się i tem niezawodnie umożliwia interesowanym osiągnięcie ich celu, w nagrodę za to od tych, którym jego konkurencja przynosi korzyść, było zbezczeszczone w sposób, nie dający się usprawiedliwić?

Wobec takiego wystąpienia było naszym obowiązkiem uciec się do najostrzejszych środków obrony. Przedewszystkiem poleciliśmy naszemu dyrektorowi w pismie do Ks. Metropolity podnieść zupełną bezzasadność zarzutów ks. Baczyńskiego, skierowanych przeciw naszemu Towarzystwu, upraszać o rychłą satysfakcję i oświadczyć, że w razie odmowy zaapelujemy do sądów, ażeby uzyskać zadośćuczynienie dla naruszonej czci naszej.

Na to pismo otrzymał nasz dyrektor następującą odpowiedź:

„Wielmożny Panie! Z polecenia Najprzewielebniejszego ks. Metropolity mam zaszczyt na szanowne pismo z dnia 24. grudnia z. r. oświadczyć co następuje: W skutek uchwały powziętej na pełnem posiedzeniu ankiety w sprawach asekuracyjnych, polecono komitetom parafialnym, kurendą wydrukowaną w *Arcydjecezjalnych Wiadomościach*, tutaj załączonych, krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń. Kurenda ta jest aktem oficjalnym i za treść jej odpowiada Najprzewielebniejszy ks. Metropolita. W kurendzie zaś tej nie ma wzmianki o „Aziendzie“, przeto zażalenia WPana przeciw Konsystorzowi, Ordynarjatowi i dostojnej Osobie Najprzewielebniejszego ks. Metropolity są zupełnie nieusprawiedliwione. Co się tyczy referatu ks. Aleksandra Baczyńskiego, wydrukowanego kosztem krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, z dodatkiem kurendy przedrukowanej z *Arcydjecezjalnych Wiadomości* za podpisem Najprzewielebniejszego ks. Metropolity, to referat ten jest całkiem prywatny, za którego treść nie odpowiada ani Ordynarjat, ani Konsystorz, ani czcigodna Osoba Najprzewielebniejszego ks. Metropolity. Referat ten był wprawdzie odczytany na posiedzeniu ankiety, jednakowoż wiele jego wywodów odrzucono. Ogłoszenia tego referatu drukiem nie zarządzono i nawet odradzano. Referat został zwróconym autorowi, to też za pojawienie się jego odpowiada sam autor. Podpis Najprzewielebniejszego ks. Metropolity na końcu referatu dotyczy kurendy l. 50, ord., którą Towarzystwo krakowskie przedrukowało, a nie do referatu. Załączając wyrazy poważania od Najprzewielebniejszego ks. Metropolity zostaję uniżonym sługą *ks. Horodecki* m. p. kapelan. 27. lutego 1889“.

Na podstawie pisma tego konstatujemy z zadowoleniem:

1) że ankieta zwołana przez Metropolitalny Ordynarjat w celu rozstrzygnięcia ofert Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i „Aziendy“ we Wiedniu licznych wycieczek jej referenta nie uznała za słuszne;

2) że ani Najprzewielebniejszy ks. Metropolita, ani Ordynarjat Metropolitalny, ani ankieta nie upoważniły księdza Baczyńskiego do ogłoszenia jego tak zwanego referatu;

3) że owszem odradzano publikację jego elaboratu, który mu został zwrócony;

4) że przeto ten elaborat nie można żadną miarą uważać za „referat“ przyjęty przez jaką bądź instancję i należy traktować tylko jako niepowołane wyrażenie zdania ks. Baczyńskiego; i

5) że koszta publikacji tego przeciw koleżeńskiemu Towarzystwu skierowanego pamfletu poniosło świetne Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W polemikę wdawać się z ks. Baczyńskim nie zgadza się z naszą godnością, możemy się więc zrzec tejże z tem większym spokojem o ile, że możemy powołać długoletnią i chlubną przeszłość na świadka przeciw jego podejrzywaniom i potwarzom, gdy szanownej Publiczności w Galicji znane jest z własnego długoletniego doświadczenia nasze uprzedzające i sumienne postępowanie.

Jakkolwiek więc nie uważamy ks. Baczyńskiego godnym naszej odpowiedzi, to przecież poczytujemy za nasz obowiązek pociągnąć go i jego spólników do odpowiedzialności z powodu ogłoszenia przez niego elaboratu i oskarzymy bezzwłocznie winnych o obrazę czci.

Przyjm Pan, Wielmożny Panie redaktorze, wyrazy naszego głębokiego uszanowania

„A Z I E N D A“

austro-francuskie Towarzystwo ubezpieczeń od szkód elementarnych i wypadków we Wiedniu.

Dr. Millanich m. p. *D. Sienkiewicz* m. p.

We Wiedniu 2. marca 1889.

Podziękowanie.

Dotknięty ciężką chorobą uwięzgnięciem jelit, uważaną za nieuleczalną, poddałem się leczeniu dr. Ziembickiego (syna), prymaryusza w szpitalu powszechnym. Tenże wykonał operację ciężką i niebezpieczną, tak zręcznie i szczęśliwie, że teraz jestem już zupełnie zdrów, za co publicznie składam Mu serdeczne dzięki.

Przemyślany, d. 8. marca 1889.

Mendel Mandel, handlarz zboża.

Wszech nauk lekarskich

Dr. St. L. Kossak

lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**

ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 — 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. c

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt. w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

200.000 Złr.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za **3** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roqufor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca **handel Wojciechowskiego**, Chorążczyzna l. 6. 867

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Pomocnik handlowy życzy sobie objąć posadę w handlu korzennem lub mieszanym. Łaskawe zgłoszenia: adm. „Kurjera lwowskiego“ pod N. K. M. 854

Mężczyzna na stanowisku inteligentnem, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskrecja wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe wyjaśnienia udziela P. Korczak post. res. Litwinów. 875

Maszyna P. Singera w dobrym stanie do sprzedania ulica Kazimierzowska l. 30. 868

Fortepian wiedeński mało używany sprzedaje się tanio. Kleinowska 4. (Stróż poinformuje). 882

Samoistny rządca zdolny rolnik i administrator poszukuje zajęcia. Pierwsze polecenia. „Władysław Wajdowicz Sambor“. 755

Niżej ceny spodnie i wszelką odzież wiosenną sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 883

J. **C. Hruzik**, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l. 48 W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888. str. 461) za zł. 1·30, z przesyłką 1·40.

Subjekt handlowy z zawodu korzennik poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalisz we Lwowie ulica Chodorowskiego liczba 3. 877

Garnitur sypialny etc. na sprzedaż plac Strzelecki 3. drzwi 35. 878

Do sprzedania plac do budowy frontowy i 2 morgi ogrodu przytem przy głównej ulicy. Bliższa wiadomość w administr. Kurjera Lwowskiego. 879

Ogrodnik, k. 30 st., wygnaniec z Prus poszukuje posady w każdym czasie. Łaskawe oferty: Wiedeń II Bz. Gehardusgasse nr. 27 J. Sadowski.

Poszukuje pięknie umeblowanego pokoiku u zacnej familji o ile możności w śródmieściu. Adres Weinberg hotel Francuski. 876

Panu **A. Potockiemu, profesorowi języka francuskiego** dziękuję publicznie za wyuczenie mię tegoż języka, w czasie krótkim i za wynagrodzeniem najskromniejszem **polecając Go najgoręciej**, tembardziej, że **to żołnierz polski. Mieszka: ul. Grodecka l. 53.** K — 891

Mamka młoda, zdrowa, 18 lat z porządnego domu poszukuje miejsca za mamkę. Adres: Antonina Pachołek, poczta Maksymówka. 894

Młodzieniec z ukończoną przynajmniej czwartą kl są gjmnazjalną znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Haliczu. 895

Wikt domowy, zdrowy, nie drogi, polecany przez znane osoby wskaże z grzeczności pan Kostecki cukiernik. 896

Biuro wywiadowcze J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5 polecić może bonę Francuskę i bonę Niemkę 897

Ośmiokonna młocarnia z fabryki Kosowskiego w Czortkowie do nabycia w folwarku Swi owa poczta Tłuste. 889

Subjekt z ukończoną szkołą handlową przyjmie natychmiast posadę w handlu mieszanym. H. X. Lwów Batorego 7. **Monasterski.** 8 0

Ekspedytor pocztowy z długoletnią praktyką poszukuje umieszczenia Bliższe zgłoszenia M. H. poste restante Jazłowiec. 898

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Jutro w niedziele w pokoju do śniadań **J. Danilewicza** ulica Krakowska liczba 6. zaprasza się na ***flaczki, kotlety francuskie z masłem sardelowem.*** 835

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi**, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi**, przedpokój, weranda kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej**. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

Przy ulicy Sokoła l. 7. pokój i lokal na warstat do wynajęcia. 85.

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia I. piątro balkon od kwietnia, 2 frontowe pokoje frontowe pokoje, II. piętro od 1. kwietnia; pokój umeblowany zaraz do najęcia. 816

Pięć pokoi z przynależytościami na II piętrze do najęcia plac Bernaroyński 12. 886

Pokój kawalerski zaraz, szynk 10. maja, sklep na naftę 1. czerwca, Zimorowicza 20. 887

Na piętrze dwa pokoje z przedpokojem. Osobno duży pokój Kurkowa 9. 888

Pokoik frontowy dla osoby, pojedynczej za 3·50 wiadomość sklep kuśnierski R ska 3. 892

4 pokoje. kuchnia, 3 pokoje, kuchnia Rynek 4.

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 cnt., kursu wyższego 2 złr. 60 ct. w.

Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr. 20 ct.

Skład główny **w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.**

Do sprzedania

przy folwarku Kolińce pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej jest obszar dworski z osobnym korpusem tabularnym, który wiera 80 morgów roli pszennej gleby, 10 morgów łąki, 35 morgów lasu. Bliższej wiadomości udziela zarząd ekonomiczny folwarku Kolińce górne p. Tłumacz.

Prawdziwe Zateckie najlepsze sadzonki chmielu

poleca sprawozdawca c. k. austrjackiego ministerstwa rolnictwa.

JULJUSZ SOMMER, Zatec (Czechy)

tysiączka po złr. 6·— w Zatec wraz z opakowaniem.

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

sześć ciągnień rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna złr. 1·70 we Lwowie, złr. 1·80 na prowincji.

L. 1104.

Konkurs.

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 400 złr. a. w.

Do obowiązków weterynarza miejskiego należeć będzie ściśle przestrzeganie przepisu namiestniczego z 28. czerwca 1888 Nr. 74 Dz. ust. kr. o oględzinach bydła i mięsa.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swoje zaopatrzone w dyplom weterynarski i świadectwa dotychczasowej praktyki, wnieść (ewentualnie za pośrednictwem władzy przełożonej) najdalej do 31. marca 1889 do tutejszego Magistratu.

Zarząd gminy

Drohobycz dnia 27-go lutego 1889 r.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23,

rok założenia 1841.

Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo *umiarkowanych cenach.*

Cierpiący na rupturę dolnych części ciała

znajdują w maści rupturowej fir. **Gottlieb Sturzenegger** w **Herisau** w Szwajcarji od dawna jako wybornie działający uznany środek leczniczy. W słoikach po złr. 3·20 z obszernym opisem użycia i świadectwami mają na składzie w **Pradze aptekarz Fürst**, w **Wiedniu aptekarz A. Moll** c. k. nadworny dostawca Tuchlauben 9. i **J. Weiss. Mohrenapotheke** Tuchlauben 27.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

D-ra Seeburgera

nieodwodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlu, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem mojim zaopatrzoną.

D-r A. Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepsze ręczne harmoniki

z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów

Harmoniki orkiestrowe z głosami stalowemi i miechami skórzanemi własnego wyrobu, jakoteż wszelkie **instrumenta muzyczne**, skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąby, pozytywki, grające tabakierki, harmoniki ustne, okarniny, katarynki, aristony, katarynki ptaszne, albumy grające szklannki na piwo i wino, nekasery damskie z muzyką itp.

Jan N. TRIMMEL

fabryka harmonik

Wiedeń VII. Kaiserstrasse 74.

Cennik harmonik albo instrumentów muzycznych franco.

Balowe materje

dla dam

rosa, jasno-niebieskie, crème,

o podwójnej szerokości

Kaszmir 10 metrów złr. 4·50

Atłas wełniany 10 mtr. złr. 6·50.

Materje na ubrania balowe

dla panów

czarne doskonałe 3·10 mtr. zł. 8·50

za pobraniem

J. & S. Kessler w Bernie

Wachlarze balowe, maski etc.

najtaniej

Cenniki gratis i franco.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Zgubiono

w okolicy gmachu sejmowego dnia 24. lutego stary pularesik, w którym było parę reńskich i **pamiątkowy pierścionek z turkusem.**

Znalazca otrzyma za pierścionek 20 złr., a względnie i więcej. Bliższe szczegóły w administracji Kurjera Lwow.

Jedyna fabryka bilardów we Lwowie ul. Grodzickich l. 3.

Braci Andraszek

Gotowe bilardy są na sprzedaż, kule, kije i wszelkie przybory. Bilard obracany z naszej pracowni jest ustawiony w restauracji p. Landesbergera, można oglądać ulica Pańska.

Z poważaniem

Bracia Andraszek.

Zarząd dóbr Nowosiołka

poczta Narajów ma do sprzedania 10 cent. metrycznych koniczyny czerwonej do siewu czystej bez chwastów i bez kanianki. Cena na miejscu 56 za 100 kilo.

Rządca ekonom

lat 29 z kilkuletnią praktyką poszukuje posady kawalerskiej lub na ordynarję zaraz. Łaskawe Zgłoszenia A. D. poste restante Winniki.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli

kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla introligatorów:

Klej, kilo 33 centów.
Lakier introligatorski, kilo 1·40
Lakier etykietowy, kilo 2 i 2·80
Mech islandzki, kilo 64
Złoto paryskie; książka 4·80
Złoto (zwischgold), książka 2·40
Srebro, książka 1·20 i 1·60.
Farby do marmorowania, flaszka 50 do 60 centów.
Penzle do kleju

Cenniki dla każdego gratis.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Helma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u apt. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego. W CZORTKOWIE u apt. Ludwika Noss. W OLESKU u apt. A. Koflera. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego.

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego 1. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego"

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

Sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
„ „ gospodarskiej „ „ 20 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej" 32 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze / przy beczkach ważących koło 140 kilo stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

PROSPEKT.

Druga Serja 3-procentowych premjowanych Listów zastawnych

c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego

(Oddział dla pożyczek gminnych).

Emisja z roku 1889.

C. k. uprzyw. ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski uchwalił na mocy swych statutów i po zatwierdzeniu państwowem planu losowania wydać **drugą serję** swych **3%owych premiowanych Listów zastawnych**, mających pokrycie na pożyczkach gminnych i innych korporacyj uprawnionych do rozpisywania dodatków w kwocie

Czterdziestu miljonów złotych reńskich austr. wal.

w 400.000 premjowanych Listach zastawnych po 100 złr. w. a. podzielonych na 8000 seryj po 50 numerów.

Te Listy zastawne premjowane opiewają na okaziciela, oprocentowane są po 3%, i zaopatrzone półrocznemi kuponami płatnymi 1go lutego i 1go sierpnia, które są płatne w kasie c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego.

Spłata kapitału nastąpi najdalej w ciągu 65 lat według planu losowania albo wskutek ciągnienia amortyzacyjnego w kwocie 100 złr. a. w. albo wskutek ciągnienia premiowego z przypadającą wygraną.

Premjowane Kisty zastawne, które spłacone zostały na podstawie ciągnienia amortyzacyjnego, biorąc dalej udział w ciągnieniach premjowych za pomocą w tym celu wydawanych **kwitów premjowych. Kwity premjowe, które we wszystkich ciągnieniach premjowych żadnej wygranej nie zrobiły zostaną wykupione po dziesięć złr. w. a.**

C. k. uprzywilejowany ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski zastrzega sobie prawo dokonania ciągnień amortyzacyjnych w całości lub częściowo także przed terminami, podanymi w planie losowania.

Premjowane Listy zastawne mogą być użyte do korzystnej lokacji kapitałów gmin, korporacyj, fundacyj, zakładów będących pod publicznym dozorem, dalej kapitałów pupilarnych i depozytów i na kaucje małżeńskie wojskowe. (Art. 86 statutów, Dz. U. P. nr. 49 ex 1864).

Stosownie do planu losowań, potwierdzonego przez c. k. ministerstwo finansów, odbędą się w roku 1889 cztery losowania, zaś w latach 1890 włącznie do 1896 **rocznie sześć losowań**, każde **z główną wygraną 50.000 złr. w. a.;** ogółem odbędzie się 167 losowań wygranych, między kt. remi znajduje się 98 wygranych po 50.000 złr., 54 wygranych po 30.000 złr., 15 po 20.000 złr. Prócz tych głównych wygranych są ciągnienia wypos żone w wygrane po 2.000, złr., 1.000 złr. i 200 złr. Ogólna suma wygranych przedstawia sumę 7,932.000 złr. a z doliczeniem kwoty potrzeb nej do wykupna kwitów premiowych w całości 11,903.120 złr.

Pierwsze losowanie nastąpi 5. maja b. r.

Z tej nowej emisji przedkłada część w kwocie

Dwadzieścia miljonów złotych reńskich wal. austr.

w 200.000 sztukach 3%towych Listów zastawnych premjowanych po 100 złr. w. a.

c. k. uprzywilejowany ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski pod następującymi warunkami

do publicznej subskrypcji:

1) Subskrypcja odbywa się w **c. k. ogólno-austrjackim Zakładzie kredytowym ziemskim (Wiedeń, I. Teinfaltstrasse 6.)**

we Czwartek 14go marca i w Piątek 15go marca b. r.

a mianowicie albo **za wpłaceniem całkowitem** lub **w ratach.**

2) Przy subskrypcji należy za każdy, czy za wpłaceniem całości lub w ratach, subskrybowany List zastawny premiowany złożyć kaucję w kwocie **pięciu** złr. gotówką lub w papierach notowanych na wiedeńskiej giełdzie, obliczonej według kursu dziennego.

3) Cena subskrypcyjna subskrybowanych Listów **za całkowitem wpłaceniem** jest oznaczona za każdy List zastawny premjowy na **104 złr. 25 centów w. a.**

Odbiór przydzielonych sztuk ma nastąpić w czasie od 5-go kwietnia do 25go kwietnia b. r. i może także stopniowo się odbywać dowolnych kwotach częściowych. Przy odbiorze należy wraz z ceną subskrypcyjną zapłacić 3% od sztuki aż do dnia odbioru.

Przytem kaucja złożona gotówką zostaje wliczoną, w papierazh wartościowych zwróconą.

Jeżeli przydzielone sztuki lub część tychże do 26. kwietnia 1889 nie zostaną odebrane, to subskrybent traci prawo do odbioru, a złożona kaucja przepada.

4. Cena subskrypcyjna subskrybowanych sztuk na **wpłatę ratami** wynosi za każdy premiowany list zastawny **105 złr. w. a.** Przytem obowiązują następujące warunki:

a) Wpłata na przydzielone sztuki w następujący sposób się odbywać:

najpóźniej do	25. kwietnia	1889	kwotą	15	złr. wal. austr.
„ „	25. czerwca	„	„	10	„ „ „
„ „	25. sierpnia	„	„	10	„ „ „
„ „	25. października	„	„	10	„ „ „
„ „	27. grudnia	„	„	10	„ „ „
„ „	25. lutego	1890	„	10	„ „ „
„ „	25. kwietnia	„	„	10	„ „ „
„ „	25. czerwca	„	„	10	„ „ „
„ „	25. sierpnia	„	„	10	„ „ „
„ „	25. października	„	„	10	„ „ „
			razem	105	złr. wal. austr. za każdy List zastawny.

b) Gdy do 26. kwietnia 1889 pierwsza rata nie zostanie zapłaconą, przepada kaucja, subskrybent traci prewo odbioru nacyte przez subskrypcję.

c) Przy płaceniu pierwszej raty zostanie gotówką wpłacana kaucja wliczona, kaucja złożona w papierach wartościowych zwróconą, subskrybujący otrzyma za zwrotem potwierdzenia subskrypcyjnego odbiorczy **kwit subskrypcyjny** opiewający na okaziciela i zawierający serje i numera po zapłaceniu pełnej ceny subskrypcyjnej wydać się mającego premiowanego 3%-ego listu zastawnego,

d) Właściciel odbiorczego kwitu subskrypcyjnego ma prawo do wygranych, które padną na listy zastawne wskazane w kwicie subskrypcyjnym, jeżeli do dnia ciągnienia wszystkie przedtem zapadłe raty zapłacił i jeżeli wskutek warunków, zawartych w punkcie *e)* prawa odbioru nie utracił.

e) Subskrypcyjne kwity odbiorcze, na które do 25. listopada 1890 wszystkie wpłaty uskutecznione nie zostały, tracą wszelkie prawo odbioru. odnośne kwity odbiorcze przypadające premiowiane listy zastawne zostaną pozasądownie po kursie giełdowym kiedykolwiek sprzedane a kwota uzyskana ze sprzedaży po potrąceniu zaległych na rat wraz z procentami zwłoki i kosztami do 25. maja 1891 zostanie wydaną właścicielowi odnośnego kwitu odbiorczego po oddaniu tegoż i ewentualnie wystawiony kwit pobranych rat trzymany do dyspozycji. Po tym dniu przepada ewentualna nadwyżka.

f) Za spóźnione , ale w obrębie najdalszych terminów, oznaczonych w punktach **b)** i **e)** wpłacone raty należy złożyć 5% od setki zwłoki. Częściowe spłaty rat nie są dopuszczalne.

g) Spłaty ratalne będą pokwitowane zapomocą osobnych kwitów pobrania, wystawionych przez c. k. uprzyw. ogólno austrjacki zakład kredytowy ziemski, które przy odbiorze listów zastawnych wraz kwitem subskrypcyjnym mają być zwrócone.

h) Premiowane listy zastawne wystawić się mające po wpłacie pełnej ceny subskrypcyjnej będą zaopatrzone kuponem, płatnym w najbliższym czasie po uiszczeniu ostatniej raty, gdy zaś od ostatniego terminu płatności kuponu bieżące 3%-owe odsetki przy płaceniu ostatniej raty osobno bę wyrównane.

5. Wszelkie wpłaty należy wnosić do c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu.

6. C. k. uprzyw. ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski zastrzega sobie prawo poczynić redukcję pojedynczych subskrypcyj według uznania.

Prospekty planu losowania, jakoteż blankiety subskrypcyjne będą wydawane przy kasach c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego.

Wiedeń, dnia 5go marca 1889.

C. k. uprzywilejowany ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski.

Zgłoszenia do tej subskrypcji załatwiają prawie wszystkie znaczne domy bankowe i kantory wymiany austro-węgierskiej monarchji bez prowizji.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryk Czerlańskich.